

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

"Przyjaciel Ludu" wychodzi w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Cena wyciągnięta wynosi na wszystkich urzędach pocztowych 1 mk., z odnośnieniem do domu 2,25 mk. na kwartał.

Adresować należy:
Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen i. P.
Ekspedycja i drukarnia znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, 40 fen., w dziale reklamowym dwulubnowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukem i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecierski w Kępnie.

Nr. 65.

Kępno na czwartek 25. grudnia 1919.

Rok VI.

Na dzień święta Miłości i Zgody.

Otóż nadeszło znów one urecze a naszemu sercu miłe i rozkoszne święto Bożego Narodzenia. Dziś sercu naszym zupełni inne grają uczucia, one dziś ktoś inaczej bije aniżeli w inne dni, niedziele, a i w inne święta roku. Żaden to dziw, gdyż przeobchodzimy pamiątkę narodzenia się Zbawiciela naszego, którego przyjscia od czterech tysięcy lat z utępieniem oczekiwano.

I zdaje nam się, jakobyśmy widzieli anioła wstępującego do nas i zwiastującego nam one „wesele i pokój”, które będzie wszystkim ludowi, iż się wam narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w imię Dawidowem.

Zdaje nam się, iż widzimy zjawiające się chóry aniołów w przestworzu niebieskim i przysłuchujemy im niebiańskim pieniom: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.”

Jakże spragnieni jesteśmy za tym pokojem świata! Wszakże nam na początku wojny 1914 ktoś był powiedział, że ona 6 lub 7 lat się posiągnie, byłibyśmy pozostali: Człowieku, chybaś stracił rozum! W 6 lub 7 lat wojny ani jeden z nas przy życiu nie zostanie.

Nawet żyjemy. O przewidywaniu końca wojny nie się pomylili. Rozpocznie się 1920 rok, to już wojny, chociażby dokumenta ratyfikacyjne wkrótce się wymieniły, chociaż z Niemcami będziemy w pokoju, to przecież pamiętajmy o tem, że tam hetman na wschodzie pod Połockiem i Bobrujskiem

Dzwina, Słuczą i Berezyną, na Podolu i na Ukrainie nasi przeciw Bolszewikom walczą i krew przeleli. Może głód i zimno im dokuczają! Czy godzi się, że w domu partje polskie między sobą się kłóciły, w kraju panował nieporządek nieposłuszeństwo dla polskich? Precz z lichwiarstwem, które tylu

pracy pracowitych ludzi lenistwa i obawy przed pracą nauczyło! — Trzeba nam wszystkim złączyć siły i miłość Boga i Ojczyzny! Tylko dobrzy chrześcijanie będą dobrymi Polakami. — Przyszłość nasza nie będzie

nie wygłada, będzie trzeba pracować, będzie trzeba składać ofiary na ołtarzu ojczyzny, przyjdzie nam nie jedna bieda i bolączka dla jednostek i ogółu! Nie jedna jak Niemcy skupiają swoje siły, jak pracują, jak chcą wszystkie państwa niemieckie złączyć

tylko jedno państwo, jeden mieć tylko rząd, bo nie jedną jednością tylko będą silni i z biedy jednością wybiorą.

W imię zgody i jedności i nam potrzeba. Niech zginie różnica klas i stanów w ukochanej naszej Polsce! W imię Boga i Ojczyzny! Chwała Bogu a dobre Ojczyzny, niech będą dla nas gwiazdą wśród ciemności, jakie

przewrotne idee walczące przeciw Bogu i chrześcijaństwu porządkowi; niech one będą dla nas drogą, niech nam wskażą, co czynić a czego unikać — a da Bóg, niech się nasze marzenia i tęsknoty o wielkiej i wolnej Polsce!



Pójdźmy wszyscy do stajenki.

Pójdźmy wszyscy do stajenki
Do Jezusa i Paniąki,
Powitajmy malenkiego
I Maryję Matkę Jego.

Witaj Jezu ukochany!
Od Patryarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony,
Od narodów upragniony!

Witaj Dziecineczko w żłobie!
Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj Jezus nam zjawiony!
Witaj dwakroć naradzony:
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,
A teraz z Matki człowiekiem,

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie
Nie poznał, mając wśród siebie;
Idziesz dla jego zbawienia,
On ci odmawia schronienia,

Za to u świata ubogich,
Ale w oczach Twoich drogich
Pastuszków, którzy czuwali
Wzywasz, by cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie!
Któż radość waszą wypowie?
Czego Ojcowie żądali,
Wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana
Dziś została wykonana,
Boże! jesteś miłosierny,
W darach hojny, w słowach wierny.

Wigilja.

Anioł pasterzom mówił... — rozbrzmiewa wszędzie pieśń wigilijna.

Wigilja!... dziwny urok kryje się dla nas w tem jednym prostym słowie... Wzrusza ono i rozrzuca, czarem wspomnień przemawia do duszy.

Na dźwięk tego wyrazu wyblakłe od lat wielu barwy ożywiają się, zatarte i rozwiane obrazy stają przed nami w swej dawnej postaci. Wydaje się nam przez chwilę, że życie w ciągu długiego szeregu ukazywało nam w dali mirażów nieuchwytnych, by uciec z niemi za zbliżeniem się naszym, że nie obdzierało bezlitośnie iże złudzeń młodości, karmiło gorączką zawodów i rozczarowań, nie porało czoł zmarzniętymi, nie przyprószyło włosów siwizną.

I gotowi jesteśmy przypuścić, że zmora trosk i cierpień nie gniotła nigdy naszych piersi, że ciężkie brzemie walki o byt nie zgłębilo nas wcale do ziemi.

Myśl nasza zwraca się mimowoli ku najpiękniejszemu chwilom dzieciństwa i wczesnej młodości, ku ogniskom najdroższym, w których ciepło i blasku wzrastaliśmy, a które dla wielu wygasły już może na zawsze wspomnienia tylko pozostawiając po sobie.

Wspomnienia... ileż to w dzień wigilijny ciśnię się ich razem do głowy. Oto, zda się, że w ich aureoli tęczywej staje przed nami cichy dwór wiejski, otoczony wieńcem lip i topoli, — wyciągających ku roziskrzonemu gwiazdami niebu obnażone z liści i pokryte śniegiem konary.

Wewnątrz widno i ciepło błogość, jakaś rozlewa się w sercu. Duży pokój jasno oświetlony, po środku stół, pięknie nakryty. Jakieś drogie dawno niewidziane oblicza przesuwają się przed oczyma śnieżnej białości opłatek z rąk do rąk przechodzi, echa życzeń i błogostawieństw gdzieś rozbrzmiewają w powietrzu.

Albo obrazek inny. Na wzniesieniu ciemnozielone drzewko; jak świętojańskie robaczki lśnią na nim ogniki złote, w ich blasku cacka, stojące „choinkę“, mnożą się i rosą w oczach, przybierając kształty fantastyczne. A w cieniu „bożego drzewka“ co niespodzianek i upominków gwiazdkowych! Dla starszych i młodszych — dla służby i domowników, dla dziatwy przedewszystkiem, napełniającej pokój gwarem okrzyków zdumienia, radości i szczęścia. To jej dzień, to jej święto najpiękniejsze.

A potem te niezapomiane dźwięki odwiecznych pieśni kolędowych, nuconych chórem rodzinnym przy akompaniamencie starego fortepianu i budzących dziwne uczucia w sercach wszystkich.

Bóg się rodzi, moc truchleje
Pan niebies obnażony...

We wspomnieniach tych zawsze tkwi dla każdego urok niewypowiedziany, wspomnienia te chyba niczem na świecie zatrzyć się w duszy nie dadzą.

Dzień wigilijny — to przedewszystkiem święto pokoju, miłości i zgody. W dniu tym, mówiąc słowami poety, serca nasze, „jeśli mają coś przebaczyć, przebaczą, jeżeli o czem zapomnieć, zapomną“, aby się zespolic w serdecznym bratnim uścisku,

Sprawy polskie.

Komunikat sztabu generalnego
z dnia 15 grudnia rb.

Front litewsko-białoruski: Pod Połockiem oddziały naszej piechoty przeprowadziły się na wschodni brzeg Dzwiny, rozbiły kompanię bolszewicką i zniszczywszy tor kolejowy, powróciły na swe stanowisko biorąc jeńców i 1 karabin maszynowy.

Na południe od Prypeci nasze oddziały wywiadowcze rozbiły bolszewików w miasteczku Skriwagatowie i wsi Ostrozawie.

Front wołyński: Ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu
Haller, pułk.

Komunikat polsk. sztabu generalnego
z dnia 16 bm.

Front litewsko-białoruski: Atak nieprzyjacielski na wieś Dworzany na północ od Prysy został odparty. Na zachód od Dzwiny pomyślnie dla nas utarczki patroli wywiadowczych. Śmiałym wypadem z Bobrujska przez Lubonicze na Kliczew, oddziały nasze rozbiły zupełnie nieprzyjaciela i powróciły na dawne swe stanowiska biorąc 2 działka z jaszczycami i uprzężą, amunicję i 300 jeńców. Na odcinku Poleskim działalność artylerji nieprzyjacielskiej w okolicy stacji Ptycz.

Front wołyński: Spokój.



Na odcinku Dysna-
zereg zwycięskich
jeńców. Miejsce
zostały odparte. Na
może wywiadowcza. —
naznych wykonał męż-
nieprzyjacielskie
Zabrano 7 kule-
70 jeńców.
sztabu jeneralnego
Haller, pułkownik.

Henrys pozostaje w Polsce.

Pismo warszawskie zaprzeczają doniesieniu o odwołaniu gen. Henrysa ze stanowiska szefa francuskiej misji wojskowej w Warszawie i o mianowaniu na jego miejsce generała Mordacqa. Gen. Henrys wyjechał do Paryża, aby tam przedstawić swój projekt organizacji armii polskiej i prawdopodobnie wyjazd ten dał powód do pogłoski o jego ustąpieniu.

W sprawie przyjęcia ziem przyznaných.

Z Berlina donoszą, że utworzyła się tam komisja niemiecka celem załatwienia technicznych warunków przejęcia, koniecznych z chwilę wejścia w życie układu pokojowego. Wojskowi członkowie komisji tej odjechali już do Paryża.

Czasowe zawieszenie cel.

„Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie o zawieszeniu cel od niektórych towarów na przeciąg 3 miesięcy. Uwolnione od cel są: płótna, perkalę, wełniane sukna włociańskie, tkaniny półwełniane, sukna samodziałowe, ryż, mąka, kasza, ziemniaki, cukier, mleko zgrzeszone, marmelada, mięso, wędliny, zwierzyzna i ptactwo białe, masło krowie i owoce, ryby kości, obuwy skórzane, kalosze, mydło zwyczajne, maszyny i narzędzia rolnicze, papier.

Język polski w radach miejskich Górn. Śląska.

Jak w Gliwicach tak też i w innych miastach Niemcy pogodzić się musieli z faktem, że odtąd w wszystkich gminach Górnego Śląska brzmieć będzie ojczysty język ludu polskiego na Górnym Śląsku. Uchwały takie zapadły w dalszym ciągu w Mysłowicach, Katowicach i Rybniku.

W Katowicach wybrano redaktora Brzeskota sekretarzem rady miejskiej, której przewodniczącym jest Pistorius. Dyskusya w sprawie używania języka polskiego, w której zabierali głos z polskiej strony pp. Brzeskot i Widuch, była bardzo obszerna.

W Mysłowicach cały zarząd gminy tworzą Polacy, a mianowicie adwokat p. Mierzejewski prezes; zastępca p. Zelewski, sekretarz p. Podlewski, zastępca p. Karolewicz. Centrowcy chcieli mieć zastępcę prezesa i gdy im Polacy chcieli przyznać sekretarza, zrezygnowali z udziału w zarządzie rady miejskiej, jako zastępca prezesa adwokat dr. Różański, prezesem jest adwokat dr. Ogórek, sekretarzem pan Hupka, drugim sekretarzem Giesel.

Wniosek o równouprawnienie języka polskiego przyjęto jednogłośnie. W komisjach Polacy mają również odpowiedni udział.

Wiktór Gomulicki.

Bój olbrzymów.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

I właśnie środkiem tego kraju biedz ma linia pochodu i działań wojennych — najdłuższa, jaka istniała kiedykolwiek! Środkiem kraju, gdzie rządzi zemsta tai się na każdym kroku, jak ogień wulkanu zleka tylko popiołami nakryty l.,

Ognisko opozycji podsycił de Frioul nowem zarzewiem.

— Oparł wszystko na armii — niechże posłucha odzywających się wśród niej pomruków... Wodzowie twierdzą, że najlepszy żołnierz pozostał w Hiszpanii. Oddziałom, zbyt często świeżymi rekrutami zwiększanym, spójności brak. Ludzie tych samych pułków nie znają się ze sobą; żaden nie wie, czy w niebezpieczeństwie może liczyć na towarzysza. Pierwsze, najbardziej szereg napróżno osłaniać będą słabość drugich i trzecich. Już dziś, z powodu przedwczesnych poborów, wielu niedojrzałych rekrutów upada pod ciężarem karabinu i tomistra...

Do rozmowy wnięszala się jedna z dam, poirzająca obfitym przy zawoju pieropuszem.

— Ach, mój książę! mój hrabio! — sznurując usta, zaszczębiotała — czyżnie wiecie, że on na wszystko znajdzie odpowiedź. W tych dniach hrabia Mollien, jako minister, przedstawiał mu niepewny stan skarbu. Najjaśniejszy panie — mówił — finanse Francji potrzebują spoczynku. — Wiecie, jak mu odpo-

Stanisław Patek ministrem dla spraw zagranicznych.

Warszawa. Przedstawiciel Polski na konferencji pokojowej Stanisław Patek przyjął ofiarowaną mu tekę ministra dla spraw zagranicznych.

Posiedzenie Rady ministrów i Sejmu w Warszawie.

Warszawa. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym omawiano i ustalone program polityczny nowego gabinetu polskiego. W czwartek odbyło się jedyne posiedzenie sejmowe przed świętami. Na posiedzeniu tem przedstawił prezes ministrów Skulski wszystkich ministrów, wchodzących w skład nowego rządu i przedłożył postom nowy program polityczny.

Komitet partji bolszewickiej w Polsce aresztowany.

Cały Komitet, który składał się z 8 żydów i 1 Rosyanina, aresztowały władze polskie, gdy odbywał posiedzenie na Woli, przedmieściu Warszawy. Prezesem Komitetu był żyd Horowitz, a jedyny Rosyanin był dawniej marynarzem. Na sobie miał koszulę z znakami, które dowodziły, że koszula należała do zamordowanego cara rosyjskiego.

Lud polski, który tak długo w niewoli ciężkiej słucał, musiał, teraz już ani w bolszewicką, ani w inną niewolę zaprowadzić się nie pozwoli.

Marka niemiecka przestała być środkiem płatniczym w Poznańskim.

Podług wydanego co dopiero rozporządzenia nie można odtąd marką niemiecką płacić w okolicach Poznańskiego, obsadzonych przez Polaków. Wszelkie w walucie niemieckiej umówione wypłaty mają się także wykonać tylko w walucie polskiej. Sciągania należności w walucie niemieckiej i wszelkie obroty pieniężne w markach niemieckich są zakazane.

Rozporządzenie to stanie się ważne także dla okolic, które na mocy warunków pokojowych do Polski przyłączone zostaną i to z pierwszym dniem przyłączenia.

Kardynałowie polscy w Rzymie.

Mianowani na tajnym konsystorzu kardynałami ks. Dalbor i ks. Kakowski, przyjmowali w kolegium polskim przy via Marcini w otoczeniu swej święty i członków poselstwa polskiego życzenia dwom papieskiego, ciała dyplomatycznego i kleru rzymskiego. Osobny wysłaniec papieski wręczył kardynałom pisma nominacyjne z zaproszeniem na konsystorz publiczny, który się odbędzie w czwartek. Odpowiadając na życzenie posła Kowalskiego, wyraził imieniem rządu polskiego, kardynał ks. Kakowski podniósł ścisłą łączność Polski z Kościołem katolickim a zarazem tradycyjną tolerancję Kościoła polskiego dla innych wyznań, której naród i duchowieństwo polskie zawsze przestrzegały i przestrzegać będą. Zakończył wyrażeniem wierności i przywiązania dla Polski oraz oświadczył, że obaj kardynałowie będą rzecznikami spraw polskich u Stolicy Apostolskiej.

wiedziano? „Dla finansów, potrzebujących spoczynku, nie niema korzystniejszego nad — wojnę!“

Lekki, zaledwie dostrzegalzy uśmiech przemknął po ustach wytwornego zebrania. Nie uśmiechnęli się tylko: Talleyrand i książę Józef.

Długo jeszcze toczyła się rozmowa o tym przedmiocie niewyczerpanym. Każdy i każda znaleźli do przytoczenia coś, co było piaskiem, sypanym na niecony przez cesarza plemień. Dyplomata prawil tylko zdawkowe, dwuznaczne frazesy. Książę Józef milczał, wymawiając się znużeniem.

Późno już było, a gwar rozmów, zamiast cichnąć, wzrastał się.

Nagle służący oznajmił:

— Adjutant jego cesarskiej mości z poleceniem do jaśnie oświeconego księcia - ministra Poniatowskiego! Wiadomość wstrząsnęła wszystkimi. Książę zerwał się, do czekającego wybiegł.

Oczekiwano jego powrotu w milczeniu. Zjawił się po chwili uśmiechnięty, swobodny. Ze zwykłą szczerością oświadczył:

— Cesarz już wie o mojem przybyciu. Po całym Paryżu gońców za mną rozstał. Wywa mnie jutro na górnym stródmą rano.

Zrozumiano, że człowiekowi, przybywajacym z „mroźnej północy,“ należy się wypoczynek. Służba zajęła się przywoływaniem karet. Książęta, hrabiowie, księżne, hrabiny, z wielkim szumem atlasów i aksamitów, wśród przesadnie niskich ukłonów i nazbyt słodkich uśmiechów, pałac opuścili.

Książę Józef zegnany był czulej jeszcze, niż witany Minister, którego monarcha oczekuje tak niecierpliwie, to dla dworaków prawie bożyszcze.

Brat i siostra pozostali sami.

Książę rozpiął natychmiast haftki u ciasnego muniuru, przeszedł z panią domu do jej gabinetu i

Unieważnienie wyborów soltysa-Polaka

W gminie Nethe przy Mengede (w Westfalji) był się 30 sierpnia r. b. obór soltysa. Wybrano Andrzeja Olejaka. Ale o zgrozo! „Vaterland“ był grożony i seccjalisei większości a także niezależni, dali wniosek o unieważnienie wyboru.

Niezależny socjalista Tillmann oświadczył, że godzi się na to, aby obcokrajowiec (Auslaender) soltysem. „Nie dopuście (wołał do zebranych) tego, aby tu obcokrajowcy mieli gospodarzyć. Na my socjaliści obu kierunków zgodzić się nie możemy.“

Tak wołał jeden z tych, z którymi pp. Matuszewski Moraczewscy i Daszyński zbratać nas chcieli.

Cóżby ów czerwony Tillmann powiedział na gdybyśmy zrobili podobnie, wyrzucając jego landesmów z suto opłacanych stanowisk, na jakich się je u nas znajdują?

Sprawy polityczne

Odpowiedź niemiecka.

Paryż. Ostatnia nota niemiecka, — wręczona generalnemu sekretarzowi Dutasta, oświadcza, że Niemiec nie ma zamiaru uzależnić swej zgody wejście w życie traktatu pokojowego od uprzedniego uregulowania sprawy wydania jeńców wojenny. Nota objaśnia czyn admirała v. Reutera niemiecką ogólną instrukcją morską, która zaleca raczej zniszczyć okręty, aniżeli oddać je nieprzyjacielowi. Nota wyraża gotowość do odszkodowania za zniszczone w Skagerrak okręty, zaznacza jednak, że żądania sprzymierzeńców w tej sprawie są dla Niemiec niesłychanie ciężkie. Nota kończy się wyrażeniem nadziei, że wreszcie osiągnięty zostanie tak upragniony przez wszystkich pokój.

Kiedy podpiszą?

„Echo de Paris“ utrzymuje, że według danych udzielonych przez osobistość dobrze poinformowaną odpowiedź Niemiec została zrezagowana w dniu 27 września. Wszakże w żadnym razie nie przystawia ona prostego, bezwzględnego przyjęcia warunków, postawionych przez sprzymierzeńców. Według tego sprzymierzeńcy będą musieli prawdopodobnie wysłać nową notę, dającą Niemcom ostateczny ter do podpisania protokółami dodatkowymi. Ogo przypuszczają, że Niemcy podpiszą protokóły w dzień świąt Bożego Narodzenia.

Według rozpowszechnionych wiadomości, nie miażdza Rada najwyższa przystępować do dłuższej ustnych dyskusji nad odpowiedzią niemiecką. Rozpatrzeniu not niemieckich i każdego poszczególnego dokumentu, wystosuje ententa formalną wiadomość o charakterze ultimatum i poda dokładny termin.

Ostateczna ratyfikacja.

Z Paryża, donoszą że układ pokojowy będzie ratyfikowany dnia 1-go stycznia i w dniu tym wejdzie w życie. Rada zbierze się przed Nowym Rokiem w Pałacu Lord Carcon zastępować będzie Anglię. Pierwszym zadaniem rady będzie wyznaczenie stałego komisarza dla Gdańska, którym ma być Anglik Tower.

zażądał — ponczu oraz fajki na wisniowym cyboriu. Napól leżąc na sofie, dymem się otaczając, drobny łykami mocny napój ciągnąc, siostrę o nowiny dwojkie wypytywał.

Pani Tyszkiewiczowa wyznała otwareie, wie, co się wyłoni z panującego w Pałacu rządowym chaosu...

— Potrzebny im jesteś, mój Pepi, do rady mówiła — Może właśnie ona wahające się przeważy...

Książę milezał, pilnie fajkę i ponczem zajęty. — Czy pragniesz, bracie wojny? — spytał blyszczącymi bardziej ciekawością, niż oczyma.

Książę fajkę odłożył, szklanke odsunął. — Pragnę! — wyrzekł mocno.

— Bedziesz mu ją zatem doradzał? — Nie!

Oczy pani Tyszkiewiczowej jeszcze mocniej blybsły.

— Nie rozumiem cię, Pepi... — głosem niepewnym wyjąkała.

— A to takie proste! — mówił książę, do wracając. — jako dobry Polak, pragnąc muszę która mi obiecuje wolność, ale jako człowiek uczony nie mogę zachęcać do przedsięwzięcia, które mi się niepewne.

— Więc zniechęcać będziesz?

I to nie. Będę tylko szczerzy. Na każde nie odpowiem ucziwie, niczego nie tając, niczego fałszując...

— Choćby to miało wojnę powstrzymać? — Choćby to miało wojnę powstrzymać!

Siostra przyglądała się bratu wzrokiem zdumionym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Odpowiedź koalicji.

Gazety „Times” donosi z Paryża, że koalicja już otwierała odpowiedź na ostatnią notę niemiecką. Biuro Wolffa donosi koalicja zgodziła się wprawdzie na wydanie jeńców niemieckich ale żąda stanowienia tych osób, które się w ciągu wojny dotychczas zbredni. Poza tem koalicja obstaje przy swoich liniach. Sprawę zwolnienia jeńców odroczone aż do ostatecznego podpisania pokoju.

Około 3 milionów ludzi

W Niemczech przedwcześnie skutkiem wycieńczenia. Wkrótce ukaże się statystyka odnośna. Dzieci, którzy szczyli wszędy i szczydzą z bezbronnych, awiają szniste statystyki o swojej biedzie, aby wzbudzić litość zagranicy, bądź oszukiwać ententę do swojej wypłacalności. Na państwa blokujące kazali jako na morderców ale skrzętnie unieszkodzili każdego śmielszego, które wskazywał im na te nie blokujący, lecz raczej blokowani, nie chcący dać się, nie mieli litości nad ludnością. Boć ententa postępowala jedynie w myśl Bismarka, nawet tak ostro, który na prośby ludności obleganego roku 1870-71 Paryża o zezwolenie na dowódźności odpowiadał szyderczo: „Głód popiera myśl pokoju.”

1000 żydów zamordowanych na Ukrainie

Członek misji ukraińskiej, żyd Bograd, donosi, do ty żydowskiej, że w ostatnich tygodniach zamierzano na Ukrainie 40 000 żydów i tysiące rodzin żydowskich znajduje się bez dachu nad głową.

Scheidemann nadburmistrzem.

Wódz socjalistów niemieckich Filip Scheidemann obrany został nadburmistrzem miasta Kassel 48 głosi socjalistów i centrowców.

Nowiny z Palestyny.

Kopenhaskie biuro syon. donosi w telegramie z Palestyny: Władze brytyjskie wypłaciły jednej z kolonii palestyńskich 1400 funtów szterli. jako odszkodowanie wojenne. W Jerozolimie uchwalono budowę nowej synagogi żydowskiej. Angielskie urzędy pocztowe przyjmują obecnie już telegramy w języku hebrajskim pisane literami hebrajskimi.

Rokowania koalicji z Niemcami.

Paryż. Rokowania i pertraktacje rzeczoznawców ententy z rzeczoznawcami niemieckimi trwały w środę przez cały dzień. — Dotąd nie zdołano osiągnąć porozumienia co do wydania żądanych 400 tysięcy ton. Niemcy twierdzą, że nie są w stanie dostarczyć żądanej ilości i ofiarują zaledwie połowę. W zamian za ustępstwo gotowi są Niemcy wydać znajdujące się w budowie wielkie okręty wojenne, lecz w razie postanowienia traktatu, okręty te mają ulec zniszczeniu. Pertraktacje nie potrwają już długo.

Opinia publiczna w Niemczech żąda od socjalistów przywódców wyjaśnień.

W „Zukunft” znany dziennikarz M. Harden omawia głośny dziś skandal socjalisty Helphanda (Favus) sławnych „sziberów”, braci Szklarzów, (żydów). Socjalista Helphand zrobił ogromne interesy przy oparciu dawnego i obecnego rządu, zarobił olbrzymie sumy i za to miał hojną rękę — dla proletaryatu, a częściej tylko jego przywódców. Bracia Szklarzowie dostawcami wojskowymi i innych zrobili niezliczone miliony i wydawali — obiady dla mężów w rządzie rządzących. Helphand w tym lecie przyjmował gościa Scheidemanna w Szwajcaryi, który tam żył jak milioner, a Sklarze podobno również traktowali hojnie rozmaitych luminary socjalistycznych. Harden postawia, że ma rozmaite dowody. W tej sprawie ma być przeprowadzony proces, ale nie wiadomo — kiedy.

Rada Ligi Narodów zbiera się 18-go stycznia b r, w Paryżu.

Dnia 18. stycznia zebrać się ma w Paryżu Rada Ligi Narodów, by naprzód zabrać się do rozwiązania sprawy obszaru rzeki Saary, a potem obrąć do wyznaczenia komisarza dla Gdańska.

Pomoc koalicji dla Austrii.

Z Amsterdamu donoszą, że angielski wydział poczynny dla Wiednia wystosował odezwę do narodu austriackiego, podpisaną między inn. przez Haig'a, Curzona, Lorda Cecila i Hendersona. Rząd angielski przyrzekł wydziałowi swe pełne poparcie. Rząd francuski postanowił wysłać do Wiednia dostateczną ilość węgla.

Ratujcie Warmię! Ofiarą uczcijmy męki i prześladowania.

Wiadomości z bliska i z daleka

Kępno, dnia 24 grudnia 1919

— W dniu święta Miłości i Zgody zasyłamy ze staropolskim opłatkiem w dłoni, życzenia gorące wszystkim naszym Współpracownikom, Przyjaciółom i Czytelnikom wołając z głębi serca „Dobrego Roku.”

— Z powodu świąt wyjdzie następny numer gazety dopiero w poniedziałek, z datą na wtorek, dnia 30 grudnia br.

— Jeżeli gdzie listowy pieniędzy przyjąć nie chciał albo, co się często zdarza, że nie raczył się w czasie zapisywania gazet zjawić, zaleca się w dzisiejszym numerze załączony formularz wypełnić i wrzucić do najbliższej skrzynki pocztowej. Potem listowy musi się po pieniądze zgłosić. Gdy jednak to nie pomoże, prosimy nam pieniądze przesłać albo osobiście w ekspedycji „Nowego Przyjaciela Ludu” gazetę sobie zapisać.

Że często czytelnicy (a mianowicie po wsiach i na oboczku mieszkający) „Nowego Przyjaciela Ludu” nie odbierają, zaznaczamy, że nie nasza w tem wina, ekspedycja nasza dostarcza pocztą w Kępnie tyle egzemplarzy, ile mamy czytelników. Winę, że czytelnicy gazety nie odbierają, ponoszą listowi, którzy w odnośnym okręgu pocztowym służbę pełnią. Od nich trzeba też stanowczo „Nowego Przyjaciela Ludu” żądać. Zażalenia przesyłać najlepiej tej pocztą, do której się należy. A gdy to nie skutkuje, materyał dowodowy zebrać i przesyłać albo redakcji naszej albo do wyższego urzędu pocztowego.

Kto więc do tego czasu nie zapisał sobie „Nowego Przyjaciela Ludu” niechaj to zaraz uskuteczni, bo tylko do 25. grudnia listowi pieniądze przyjąć są zmuszeni.

— Chodniki należy posypywać piaskiem. Zwracamy uwagę właścicielom domów lub ich zastępcom, aby dokładnie baczili na przepisy o posypywaniu chodników piaskiem lub popiołem, gdy pokryte zostaną lodem lub śniegiem; nie wystarczy czynić to raz na dzień, lecz w miarę potrzeby. Kto zaniedba to, narażać się może na wielkie straty.

— Klasok pod Siemianicami. Pastwą płomieni stała się w sobotę, 20 bm. przed poł. stodoła z pełnym żniwem i większą ilością sprzętów gospodarczych należących p. Antoniemu Pruchowskiemu zjadł Przyczynę pożaru niezdolano dotąd stwierdzić. Stratę ponosi właściciel wielką, gdyż tylko stodołę i to w wysokości 300—mk. miał ubezpieczoną.

— Poznań. Niemiecka cenzura listów. Dyrekcyja poczt zapytała ministra poczt rzeszy niemieckiej, z jakiego powodu wprowadzono od początku listopada cenzurę listów wymienianych pomiędzy państwem polskim a niemieckim. Na to nadeszła od wyżej wymienionej władzy następująca odpowiedź: Minister poczt rzeszy niemieckiej do telegramu z dnia 5. Berlin, 26. listopada.

Cenzura listów została wprowadzona ze strony kompetentnej, aby zapobiec odpływowi kapitału do tych dzielnic, które według warunków traktatu pokojowego muszą być bez zastrzeżeń oddane i z których niemiecka zwierzchność państwowa już przed wejściem w życie traktatu pokojowego jest wskutek faktycznych stosunków spowodowanych obsadzeniem wyłączona. Cenzurę przeprowadza się tylko w interesie podatków i z powodów gospodarczych, — powody polityczne i wojskowe są wykluczone.

Stąd tłumaczą się owe długotrwałe opóźnienia, których doznawają przychodzące jako też odchodzące przesyłki listowe z Niemiec do Polski i na odwrót.

— Krotoszyn. Ciekawa zmiana wyznania. W gazetach niemieckich czytamy: Tutejsza gmina żydowska wybrała znanego narodowo-liberalnego pastora Trauba rabinem. Na zmianę wyznania wymówił sobie pastor Traub 8-dniowy czas do namysłu.

Ciekawe doprawdy to charaktery, które w tak lekki sposób handlują swoim wyznaniem!

— Gabrijel d'Annunzio i jego wielbicielka „Secolo” opowiada, że w ostatnich dniach Gabrijel d'Annunzio otrzymał list od pewnej gorącej swej wielbicielki, która prosiła poetę, aby zechciał ofiarować jej choćby mały, malutki pukiel włosów. D'Annunzio zdumiał się, spojrział w lustro, przesunął ręką po łysinie, westchnął i odpisał co następuje: „Szanowna pani! Niestety, życzeniu pani zadość uczynić nie mogę, albowiem do Fiume wybrałem się bez „peruki!”

— Honorarjum lekarzy w Chinach. Cesarz chiński zapytywał pewnego razu Anglika, w jaki sposób płaci się w Anglii, lekarzy. Na odpowiedź, że honorarjum zależy od rodzaju i trwania choroby, cesarz odpowiedział: „U mnie jest zupełnie inaczej. Mam czterech lekarzy, a każdy z nich otrzymuje wysokie miesięczne wynagrodzenie. Skoro jednakże zachoruje, honorarjum ustaje natychmiast. Skutek tego jest taki, że wszystkie moje choroby bardzo krótko trwają.”

— Łasica zagryzła trzymiesięczne dziecko. W Berlinie miał pewien robotnik łasicę, która dorwała się niepostrzeżenie do niemowlęcia i wgryzła się między nos i oczy, wysysając krew. Skutek był taki, że dziecko zmarło z braku krwi.

— Śluzna kara na służalców. Redaktorów francuskich, którzy w czasie okupacji niemieckiej wy-

dawali pisma, zostały za pieniądze niemieckie do Belgii i Francji, a w końcu na śmierć. Coż na to nastąpił renegeci pisał „Gazeta Ludowa”, stojący podczas wojny na usługach pruskich.

136-letni starzec. W miejscowości Lidze zamieszkuje rodzina, składająca się z 34 głów. Ojciec starzec 136 lat liczący, żyje z trzecią żoną liczącą 67 lat. Z pierwszą żoną przeżył 20 lat, z następną tego urodził się 13 dzieci: z drugą żoną przeżył 18 lat, posiada z małżeństwa tego 8 dzieci; z obecną żoną żyje 20 lat, małżonkowie mają 31 dzieci, 23 synów i 9 córek. Gdy wojska niemieckie w roku 1915 Lidę zajęły, — nasz korespondent rozmawiał ze starcem.

— Na niebezpieczeństwo lamp karbidowych zwraca uwagę policja berlińska. Ponieważ brak środków do oświetlania (nafty oleju itp.), przeto w różnych domach pomagają sobie ludzie lampami karbidowymi. Jednakże lampy te są często tak marnie wykonane, że mogą się stać bardzo niebezpiecznymi. Osuszają się zatem, żeby nie kupować tanich, lichych, nieodpowiednio zbudowanych lamp karbidowych. Poza tem trzeba pamiętać, że naczynie do karbidu wolno napełnić tylko do połowy, i że poza tem należy lampy karbidowe szczerlnie zaśrubować.

— Zabrze. (Znowu Zabrze.) Na piątkowym posiedzeniu zabrzkiej rady miejskiej uchwalono przywrócić Zabrzu jej dotychczasową nazwę. Niema więc już Hindenburga O.-S. ale zato mamy znowu nasze starodawne Zabrze.

— Ziemniaki za złotem! „Gońcowi Wielki” donosi, że z Poznania wysłano do byłej Kongresówki dwa statuary złota. Jakiś robotnik na kolei wyciągnął z ciekawości ziemniak — który mu się wydał podejrzany z powodu rysu z boku. Rozciął tedy go — i o dziwo, twiła w nim 10-markówka złota. Z tego powodu zrewidowano cały transport i wykazało się, że niemal w każdym ziemniaku twiło złoto. W taki sposób przemycają żydzi skupione u nas złoto, aby je wywieźć za granicę. — Wiadomość powyższa wygląda bardzo fantastycznie, lecz — w czasach dzisiejszych, gdy chodzi o coś, co jeszcze nie bywało, by tylko zarobić jak najwięcej, choćby jak najnieuczciwiej, wszystko jest możliwem.

Karty. Nie wiadomo dostatecznie, kiedy karty do gry w tej formie, jak obecnie są w użyciu, zostały wynalezione. W starodawnych czasach japończy i Chińczycy używali do gry drewnianych lub słoniowych figurkami ozdobionych tabliczek. Do Europy dostały się one prawdopodobnie przez Saracenów, już w trzynastym wieku tak się rozpowszechniły, że król Ludwik św. w r. 1254 wydał zakaz gry w karty.

Nadawniejsze karty były malowane na tabliczkach i to nieraz z wielkim kunsztem, skutkiem czego były bardzo drogie. Po wynaleśniu masowej fabrykacji za pomocą drzeworytu i międziorytu karty doznały wielkiego rozpowszechnienia. O ich dawnym pochodzeniu świadczą dzisiaj jeszcze oryginalne stroje wyrzytych na nich figur. U nas najwięcej znane są karty francuskie i niemieckie. Do polski przyszły karty od Niemców. Król Zygmunt I grywał ze senatorami we „fusa”. Do najbardziej znanych gier należą tarek, wynaleziony na początku piętnastego stulecia w Bolonii, piketa, wrefrans, wist itd.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrań Nazodowego Stronnictwa Robotników odbędzie się w niedzielę 28. bm. zaraz po niesporach w Domu katol. Członkowie winni z sobą zabrać karty legitymacyjne.

O liczny udział uprasza.
Zarząd.

Byczyna. Rada Opiekuńcza urzędu w niedzielę, 28. bm. o godz. 7^{1/2} wieczorem na sali p. Loby przedstawienia amatorski. Odegranie nader wesołych sztuk „Szwaczka Warszawska” „Salomon zapieczętowany”.

O liczny udział serdecznie proszą.

Zarząd.
W. Cybiński prezes.

Kalendarz.

Rzymsko-katolicki.	Słowiański.
Czwartek 25. Boże Narodzenie.	Grzymisława.
Piątek 26. Szczepana I. Męcz.	Wróciwój
Sobota 27. Jana apost. i ewangel.	Radomysł
Niedziela 28. Młodzianków M. m.	Godziszław.
Poniedziałek 29. Torjasza B.	Gostaw bł.
Wschód słońca o godz. 8. 12.	Zachód o godz. 3,47.
o „ 8. 13.	o „ 8,48
o „ 8. 13.	o „ 3,49.

Bestellschein.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Postamt für die Monate Januar Februar März 1920 die in Kempen erscheinende Zeitung

„Nowy Przyjaciół Ludu“
für 1,80 Mk. mit Bestellgeld 2,25 Mk.

(Imię i nazwisko :

(Mieszkanie)

Obige Mk. erhalten zu haben, beschleunigt, den

(Postamt)



Dnia 23. grudnia br. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza córka, siostra, szwagierka i ciocia

ś. p.

z Długaszewskich

Apolonia Pyka

przeżywszy lat 25 Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, 28. bm. o godz. 10 przed poł. z domu żałoby w Kępnie, przy ul. Wrocławskiej do kościoła tamże skąd pogrzeb po nabożeństwie żałobnym na cmentarzu parafji.

W ciężkim smutku pogrążeni.

maż, rodzice i rodzeństwo.

Królewska - Huta - Kępno, dnia 23. 12. 19.

Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite belki i kantówkę, oraz deski na podłogi, płyty i. t. d. Deski stolarskie i wszelkie inne drzewa do budowli w rozmaitych gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w biegu i przyjmuję każdą ilość drzewa do natychmiastowego rznienia.

W. Przewoźny

Tartak pałowy obok
głównego dworca
Telefon 152.

Szanownej Publiczności Kępna i okolicy

podaję do łaskawej wiadomości, iż drogą kupna przejąłem stolarnię pana Hebischa w Kępnie, przy ul. Szkolnej nr 353.

Staraniem mojem będzie, życzeniem Szanownej Publiczności pod każdym względem zadosyćczynić.

Wielki zapas mebli

wszelkiego gatunku zawsze na składzie.

Urządzenie mieszkaniowe wykonuję szybko i tanio.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

dla nowożeńców.

Proszę o łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa.

A. KWIATKOWSKI

Kępno — ul. Szkolna.

Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej

Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

przyjmuje
wkładki oszczędności

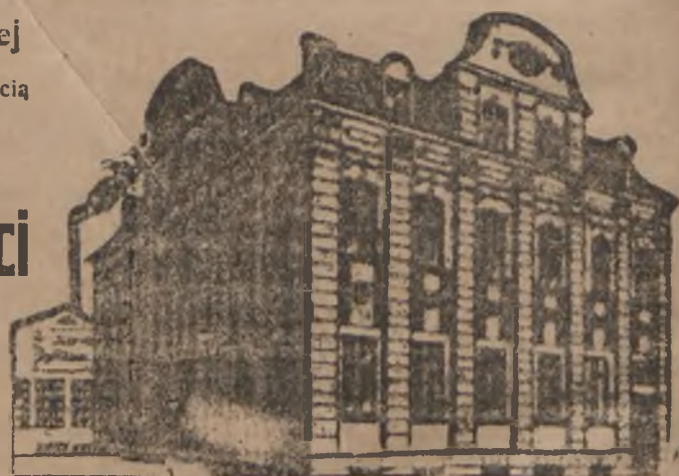
1 płaci 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowem

3 „ „ „ „ kwartalnym

4 „ „ „ „ rocznym

lokal otwarty w dni powszednie

od 9 do 11 i od 4 do 5 g. — iny.



Młockarnie do długiej słomy

szyftówki :—: maneże

nowe i stare,

sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,

sernowniki do kartofli :—: siekacze do ćwikły,

:=: wózki ręczne :=:

oraz

wszelkie części składowe do pługa

płyty i ruszty do pieców.

poleca

po cenach przystępnych.

Jan Kłobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych

Hotel Central

Zagubiono

na szosie prowadzącej z Kępna do Podzamcza

beczkę z śledźmi

O zwrot zguby za wynagrodzeniem uprasza.

B. Lewkowitz

Kępno - ul. Warszawska

Gospodarstwo

obejmujące 38 mórg w czem 7 mórg łąk, budynki masywne, jest z żywym i martwym inwentarzem lub bez tegoż natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia do eksp. Now. Przyj. Ludu.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Spółkowa

T. o. p. z. w Kępnie.

Poleca garnitury do umywalek

postumenta „ „

maszynki do chleba

i mięsa krajania.

Serwisy do kawy, talerze,

filizanki, szklanki, kieliszki

i wszelkie inne sprzęty kuchenne.

Artykuły kolonialne.

W. Przewoźny.

Kępno - Telefon 152.